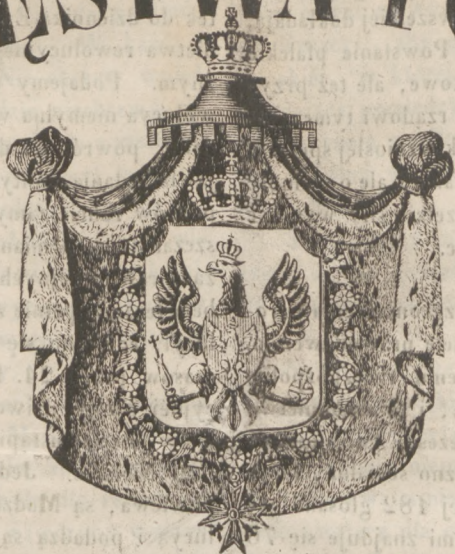


GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Monachium 1. Czerwca. — Izba ludowa ani wczoraj ani dzisiaj posiedzeń nieodbywała. Zdaje się, iż chcą umysły znużyć, lub jeszcze na cios w Pflazu czekać, aby potem, wyłączyć deputowanych Pflazu i zapewnić większość dla rządu. Demoralizacja wojska naszego coraz dalej postępuje. Żołnierze mimo rozkazu niechęć już odbywać marszów dla ćwiczenia; wolą iść raczej do szynkowni; oficerowie niemogą wcale temu zapobiedz, gdyż kary, jakie dotąd skutecznie na żołnierza prostego wymierzano, zostały zniesione, t. j. wstrzymanie urlopu, i spinanie łańcuszkami rąk do nóg. Wczoraj znów się wszczął bój pomiędzy wojskiem w Löwenbräu; wyzywano lud pfałcki, w tym powstaje kirrassier rodem z Pflazu, wyciąga szablę z pochwy i rozcina jednemu z wodzących rej głowę na dwoje, z czego wielkie powstało zamieszanie; dwa stronnictwa za i przeciw Pfałczykom srożyły się przeciw sobie do godziny 10 wieczorem. Gospodarz domu gościnnego na praterze Gruber, który dom swój w dniu 27. i 28. przez żołnierzy zupełnie zniszczony zamknął, donosi dzisiaj w dziennikach miejscowych, że już 28. z rana po scenach wieczornych 27. starał się o pomoc wojskową u władz stósownych, według opowiadania jego komendant miasta generał Lüders (teraz minister wojny) na prośbę jego o opiekę dosłownie odpowiedział: „Panie Gruber, to są skutki, to są synowie tych ojców, którzy bywali na rozprawach klubu marcowego w jego praterze, a ci tymczasem strażę odbywać musieli; są oni zagoiewani.” W końcu na przedstawienie że w Paradiesgarten, gdzie klub marcowy nigdy nieuczestniczył, także żołnierze wszystko poniszczyli tegoż samego wieczora, odpowiedział komendant: „Przecież u każdego obywatela domu niemogę stawiać straży wojskowej; panie Gruber, życzę szczęścia! I rzeczywiście, życzenie to spełniło się dnia 28. wieczorem, żołnierze przyszli i dom jakoteż chudobę całą gospodarza zniszczyli. Komendant został ministrem wojny a Gruber majątek swój stracił. Tak się teraz u nas dzieje.

Ulm 28. Maja. — Deputacja wysłana do Stuttgartu przywiozła odpowiedź następującą: „Deputacyi wysłanej tu dotąd od miasta Ulm w interesie twierdzy związkowej Ulm daje się, na wyraźne już żądanie, zaręczenie pismienne, że pogłoska w Ulm rozpowszechniona, jakoby rząd wojsko wirttembergskie całkiem lub w części odwołać zamysłał, a obsadzenie miasta innym (nie wirttembergskim) wojskiem pozostawić, zupełnie jest bezzasadną. Rząd wirttembergski dołoży wszelkiego starania, aby na przyszłość, ile możności, z prawa obsadzenia twierdzy Ulm wojskiem wirttembergkiem wyłącznie sam korzystał, przypuściwszy, że władza rzeszy w skutek konstytucyi niemieckiej innych środków nierozporządzi.

Stuttgart 26. Maja 1849.

F. Römer. Rüpplin.

Z drugiej strony jednakże jak się zdaje, zamyślają się i nadal trzymać systematu tegoż samego, aby sobie wszelkimi środkami zapewnić przychylność żołnierzy, nietrosząc się bynajmniej że postępowaniem takowem karność wojskową podkopują, a przeto rozdwojenie pomiędzy ludem wywołują, co na wszelki przypadek owoce cierpkie przyniesie. Dostrzegacz stuttgardzki donosi z Ludwigsburga pod 29. Maja: Cały garnizon składający się z 3200 żołnierzy raczono wczoraj w trzech ogrodach piwem kosztem królewskim. Pod wieczór przybył tam sam książę Fryderyk z generałem porucznikiem Spizembergiem dla pozdrowienia ich już podchmielonych.

Kaiserslautern, d. 31. Maja. — Dziennik urzędowy rządu tymczasowego w Pflacu nadreńskim zamieszcza dzisiaj rozporządzenie, według którego poleconem zostało dnia 26. Maja w imieniu ludu pfałckiego generałowi Sznajde, aby się zajął organizowaniem siły zbrojnej ludowej w Pflacu, i zamianowano go tymczasowo wodzem naczelnym całej siły zbrojnej w tejże prowincyi. Rozpoczął on urzędowanie swoje dziennym rozkazem następującym:

„Główna kwatera Kaiserslautern. 29. Maja. Do armii ludowej Pflacu nadreńskiego! Obywatele, żołnierze! Rząd tymczasowy przez wolny wybór wasz ustanowiony przywołał mnie, abym stawając na waszem

ezele także miał udział w wywalczeniu praw i wolności, a ja z mej strony tego tak zaszczytnego powołania chętnie usłuchałem. Pod dniem 28. Maja organizatorem i tymczasowym dowódcą naczelnym siły zbrojnej ludowej w Pflacu zamianowany, przyjąłem mozolne to stanowisko, licząc na to, że wasza miłość ojczyzny i doświadczona waleczność niemiecka, połączona z karnością wojskową i poważaniem cudzej własności, dozwoli mi, abym was przeciw przeważającym siłom nieprzyjacielskim, przeniemiętych i nieprzyjacielskiemu ludowi, do zwycięstw poprowadził. Od dziś dnia zatem takich tylko rozkazów słuchać macie, które będą przezemnie podpisane, a przez tymczasowego szefa sztabu jeneralnego, pułkownika Techow, kontrasygnowane; w nieobecności zaś mojej w głównej kwaterze, szef sztabu za mnie podpisywać będzie a jeneralny major sztabowy Beust kontrasygnować. Naprzód więc! Za wolność, prawa i ojczyznę! Mężnie tylko naprzód, a zwycięstwo na stronie naszej! Rozkaz ten jako też każdy inny następny ma być zawsze kompaniom przy odczytaniu ogłoszony.

Wódz naczelný całej siły zbrojnej w Pflacu nadreńskim, generał Sznajde.
Szef sztabu jeneralnego, Techow.

Rozkazem dziennym z dnia 30. Maja nakazano:

„Aby ile możności podobieństwo w ubiorze oficerów dla rozpoznania potrzebnego jak najwcześniej zaprowadzić, postanawiam naprzód, jako ubiór dla nich, niebieskie bluzy, jeżeli już innych stósownych mundurów niemają. Dla oznaczenia stopnia ich, mają wszyscy, bez względu na dotychczasowe ich oznaki, przyjąć następujące: porucznicy i podporucznicy czarno-czerwono-żółtą przepaskę na prawej ręce; kapitanowie i dowódcy kompanii takąż samą na lewej ręce; dowódcy batalionów i komendanci kilku kompanii podobną przepaskę około bioder; brygadierowie i dowódcy kilku batalionów od prawego biodra przez lewe ramie. Dalej wszyscy mają nosić szablę na czarnym pasie rzemiennym około bioder i czapkę lub kaszkiet stósownie do tego jak żołnierze jego noszą.”

Rząd tymczasowy wydał rozporządzenie, na mocy którego zniżono cenę soli w składach solnych o 25 procent.

Stuttgart, d. 27. Maja. — Izba pierwsza wypowiedziała wczoraj stanowczo swój udział w rozwijaniu dalszém prawodawstwa. Przesłała list do rady tajnej, w którym oświadcza, iż nie może się wdawać w obrady nad prawem wyborczym, jakie rząd wniósł, a izba druga ze zmianami za porozumieniem się z rządem przyjęła. (Jest tu mowa o prawie tyjącem się wyboru zgromadzenia krajowego zwołać się mającego według ustaw zasadniczych niemieckich, któreby wspólnie z rządem ustanowiło zmiany konstytucyi naszej, a w którym nie ma być dwóch izb, tylko członkowie przez lud wybrani.) Izba panów oświadczyła dalej radzie tajnej, iż w ogóle prac swoich zaprzestaje, zastrzega jednakże sobie rozpoczęcie ich znów w czasie stósowniejszym. Po przymówieniu się prezesa, księcia Hohenlohe-Langenburg zgromadzenie się rozeszło. Krok ten izby pierwszej wielką radość sprawił w ministerstwie i izbie drugiej, obiecują bowiem sobie, że teraz nic im przeszkadzać nie będzie w dalszych pracach prawodawczych.

Homburg w Pflacu, d. 28. Maja. — Generał polski Sznajde przyjął ofiarowane mu naczelné dowództwo. Onegdaj zaraz przybrało całe urządzenie wojskowe postać silniejszą i porządniejszą. Duch żołnierzy jest przewyborny; z Baden przychodzą żołnierze wysłużeni, a wojsko regularne dodaje siły młodym zastępom wojowników przez swoją wytrwałość. Miasto nasze oddalone 3 mile od granicy pruskiej. Dostaje tu spokojnie, i dotychczas wzajemnie szanują ziemie krajów graniczących. Twierdza Landau jeszcze nie zdobyta; ale w oblężeniu i wkrótce energicznie się nią zająć mają. Generał Sznajde dał dowód, iż zna dokładnie cały ogrom trudności stanowiska swego i posiada dosyć ducha i energii do godnego wypełnienia obowiązków na siebie przyjętych. Starania nadzwyczajnego dokła-

dała około uorganizowania naszej gwardyi ludowej, a rozkazy dzienne jego w dzienniku rządu tymczasowego ogłaszane dowodzą, że jest wodzem umiającym nadać porządek, życie i ruch powstającej naszej sile zbrojnej. Po wszecnie u wszystkich wielki ma szacunek. Usilności wszelkiej dokładają, aby Baden i Pfalz jak najściślej z sobą połączyć. — Powstanie pfalckie z dniem każdym wzrasta nie tylko w fizyczne siły wojskowe, ale też przybywają mężowie zdolni i utalentowani. Każdy ofiaruje rządowi tymczasowemu usługi swoje, i to z bezinteresownością godną tak wzniosłej sprawy. Każdy jasno widzi, że tu chodzi nie tylko o wolność Pfalcu, ale o wolność Niemiec całych, i że tutaj wszelkich środków użyć, wszelkie siły wyczerzyć należy, aby walce rozpoczętej zwycięzki wyjednać koniec.

F r a n c y a.

Paryż, 2. Czerwca. — Wczorajszy wybór prezesa zgromadzenia narodowego przedstawia nam statystykę stronnictw w tém ciełe prawodawczém. Stronnictwo sercem przywiązane do monarchii, któremu rzeczpospolita jest faktem niewygodnym, najmniej liczy głosów 336, i to stronnictwo przeprowadziło wczora wybór p. Dupin starszego na prezesa. Stronnictwo czerwonych, stronnictwo ostatecznej lewej, demokratyczno socjalne, które głosowało za Ledru Rollinem, rozporządza przynajmniej 182 głosami we wszystkich przypadkach. Pomiędzy temi ostatecznościami znajduje się 76 osób głosujących za Lamoricièrem, i którzy w każdym razie połączą się z górą. Wybór więc prezesa przedstawia nam obraz ostatecznych sprzeczności. Rząd uważa wybór Dupina, który jak wiadomo za Ludwika Filipa po większej części sprawował prezesostwo izby deputowanych, za swoje zwycięstwo. Program prezesa i utworzenie nowego ministerstwa jeszcze dziś zapewne ogłoszonemi zostaną w upojeniu zwyciężkiem rządu, który zbyt wczesnie uważa mniejszość za pokonaną. Im większe rząd odnosi zwycięstwa na drodze parlamentarnej, za pomocą większości rojalistów, im bardziej w ciełe prawodawczém rzeczpospolita podpada wątpliwości, tém więcej chwije się rząd poza sferą parlamentarną, tém popularniejszymi stają się montagnardy pomiędzy massami ludu. Nie sądzimy, ażeby panujące stronnictwo odważyło się na zamach polityczny, w celu strącenia rzeczpospolitej, ale powstrzyma wszystkie prawa organiczne, któreby mogły ustalić rzeczpospolitę. Nie będziemy mieli przed sobą wzniosłego widoku, jak się prawodawstwo republikańskie rozwija, ale przysposabia się walka pomiędzy dwiema ostatecznościami, pomiędzy monarchistami i republikanami. Jeżeli zaś rzeczpospolitej niebędą się starać wzmocnić przez prawa rzetelne i tylko walka namiętna odbywać się będzie, wówczas otwartém będzie pole do walki mieczem, bądź z góry bądź z dołu.

W tych dniach utworzyło się w Paryżu nowe stronnictwo monarchiczne, które acz nie tak liczne jak poitierskie, ale daleko sięga swemi sieciami; to stronnictwo żąda, aby nierozdawać monarchistów stariej i nowej daty i spowodować księcia Bordeaux do uroczystego zrzeczenia się tronu i uznania hrabiego Paryża, za prawowitego następcę. Plan ten utrzymywany z tajemnicą, zamierza połączyć najzagorzalszych legitymistów z orleanistami przeciw rzeczpospolitej. Plany takie uważać musimy za urojenia.

— Z ruchów nadzwyczajnych w Elzacyi pomiędzy ludem, pokazuje się, że tam się obudziły wielkie sympatie dla sprawy badeńczyków. Liczne peticie nadechodzą z Elzacyi do ciała prawodawczego, w których żądają, ażeby Francja uznała rząd tymczasowy w Pfalzu i Baden, i aby naprzeciw pruskim wojskom silny korpus obserwacyjny przy granicy reńskiej wystawiono. Jutro odbędzie się tu wielki bankiet demokratów elzackich, na którym kwestya niemiecka będzie po rewolucyjnymu rozbiegana.

Zgromadzenie narodowe. — Posiedzenie 2. Czerwca. — Prezes Keratry składa swoje urządowanie i oświadcza, że prawie jednogłośnie został wybrany Dupin prezesem zgromadzenia. To ogromną obudza burzę w stronnictwie góry, którzy dali 182 głosów Ledru Rollinowi. Dupin zajmuje miejsce i powiada: nie zapominajmy, że zgoda wielkich władz państwa jest pierwszą koniecznością. (Z lewej strony: jedna tylko jest władza, a tą władzą zgromadzenie.) W końcu mowy wykrzyknął Dupin: Bóg mi dopomóż! Niech żyje rzeczpospolita! Zgromadzenie powtórzyło: niech żyje rzeczpospolita! Rugi dalej się odbywają. — Dłuższa rozprawa rozpoczęła się z powodu wniosku sprawozdawcy o unieważnienie wyboru pana Sarrut w departamencie Loire i Chéry, ponieważ dopuścił się bankructwa, jako zawiadowca jednej kompanii. Zgromadzenie uznało wybór ten za nieważny. Odilon Barrot wchodzi na mównicę i odczytuje nową listę ministrów: Odilon Barrot prezesem i ministrem sprawiedliwości, Dufaure spraw wewnętrznych, Tocqueville spraw zewnętrznych, Rulhiers wojny, Falloux oświecenia, Passy skarbu, Tracy marynarki, Lanjuinais handlu, Lacrosse budowli publicznych. Nazwiska Rulhiersa i Falloux oburzają lewą stronę. Odilon Barrot oświadcza, że wkrótce nadeszłe prezydent rzeczpospolitej sprawozdanie. — Rozprawy wciąż się odbywają nad wyborami. Żądają unieważnienia wyborów w departamencie Aude, ponieważ biskup Carcassone z ambony, socialistów oczerniał, jako nieprzyjaciół własności, rodziny i religii. Montagnard jeden nazywa to bezczelnością i żąda śledztwa przeciw biskupowi. Wniosek o parlamentarne śledztwo wyborów w departamencie Aude przepadł głosami 385 przeciw 186. Śledztwo jednak sądowe rozporządzone. Kwestorem izby został wybrany generał Leflo. — Zgromadzenie odracza posiedzenie o godzinie 7mej.

Bern, d. 27. Maja. — Manifest demokratów niemieckich za granicą bawiających, teraz w Genewie oddrukowany, i jako dodatek do dziennika *Evolution* dołączony, powinien być jako program stronnictwa rewolucyjnego uważanym i dla tego w chwili obecnej jest nader ważnym. Podajemy tu z niego wyjątki. Początek jego następujący: »Rewolucya niemylna wkrótce wyjedna demokratom, którzy się za granicę wydali, powrót do domu. Dla tego teraz należy ludowi niemieckiemu wyjawiać zdania polityczne i środki rewolucyjne, z którymi się w odmęt wypadków rzucić zamysłają.... Nabytki lutowe i marcowe, któremi się mieszczaństwo, a mianowicie niemieckie, tak chętnie przechwala, dla ukrycia żądż rewolucyjnych przed innymi i przed samém sobą, szczęśliwym sposobem teraz zupełnie zniszczone zostały. We Francyi, owej ojczyźnie rewolucyi, cofniono się nietylko z działaniami ale nawet z nazwiskiem aż do czasów przed 24. Lutego, a w Niemczech straszdyło monarchii konstytucyjnej owego dziwotwóra rewolucyi połowiecznej, musiało absolutyzmowi znów miejsca ustąpić. Zdrada pod Nowarą zmusza Włochy do podzielenia losu Niemiec. Jedynym ludem, u którego jeszcze chorągiew rewolucyi powiewa, są Madziary. Tworzą oni most pomiędzy dawną a nową rewolucją i podadzą sąsiadom swoim, Polakom, Niemcom i dalej Włochom sposobność do zwycięskiego powstania ludowego. Rewolucya od zachodu na wschód się zwróciła, i teraz w zapędzie gwałtownym gotuje się do powrotu tam, skąd wyszła. Kiedy w podróży swojej po świecie dotknie znów zachodu, nie opuszcza jej jak wprzódy po powitaniu powierzchniwnem i z odrazą tajemną, ale ujmą ją wszelkimi siłami, i zanurzą w warstwie najniższej ludu, aby z tamtąd u owe państwo i nową ludzkość na świat wydobyć....

Stronnictwo nasze nie liczy rewolucyi europejskiej od Lutego, ale od Czerwca. Bitwa czerwcową jest dniem urodzenia czerwonej, naszej rzplitej. Późniejsza, silniejsza rewolucya zabiła dawniejszą. Walka lutowa ma tylko dla tego znaczenie historyczne, iż przyczyniła się do rewolucyi czerwcowej. Zamiarem rewolucyi lutowej była zmiana władzy państwa i osób; rewolucyi czerwcowej przekształcenie stosunków towarzyskich, od których wszelkie władze państwa zawisły. Reforma bez rewolucyi drugiej jest niepodobieństwem, dla tego Francja, jako też Europa cała, rzeczywiscie starą formę rządu otrzymała. Rewolucya lutowa udać się musiała, ponieważ poprzestała na uprzątnieniu zawady najbliższej, jaka w drodze leżała; rewolucya czerwcową w pierwszym powstaniu swoim nie mogła zaraz zwycięztwa odnieść, ponieważ chciała podkopać fundament, na którym się wspierało państwo i towarzystwo. W powstaniu lutowym połączyły się wszystkie stronnictwa przeciw jednemu, przeciw monarchii lipcowej; w bitwie czerwcowej walczyło jedno stronnictwo, demokratów socjalnych, przeciw wszystkim innym. Rewolucya lutowa sięgała w swój powierzchowności tylko aż do Lipca 1830., walki czerwcowe zaś aż do początku dziejów ludzkich i warunków towarzyskiego życia ludzi. Walka czerwcową jest gwarancją pewną wolności. Wypadkiem zaś jej głównym jest bezwzględne przekonanie, iż na powolnej i spokojnej drodze reform nieznajdziemy ani piędzi ziemi do urzeczywistnienia zamiarów i planów naszych, że naprzeciw sobie mamy nieprzyjaciół, u których wszelkie środki do przytłumienia stronnictwa naszego są prawne, i że naprzeciw nim powinniśmy także bez wszelkich względów i pobłażania wystąpić, że tu chodzi o walkę dla wyępienia własnego lub przeciwnego stronnictwa, że dopiero po zupełnem podkopaniu i zniszczeniu wszelkich terażniejszych stosunków towarzyskich zasady stronnictwa naszego urzeczywistnić możemy. Po bitwie czerwcowej niema już stronnictwa istotnie rewolucyjnego, któreby nie dążyło do przekształcenia zupełnego stosunków majątkowości. Dowiodła ona już obojętności i bezpożyteczności wszelkich walk, jakie stronnictwa za religią i narodowość staczały. Walka zatem czerwcową podzieliła ludność całą na dwa wielkie obozy, pomiędzy którymi ani zgody, ani obojętności być nie może; dla tego też ona jest początkiem naszym, rewolucyi proletariuszów. Weiż w opozycyi zostawać będziemy do wszystkich innych tak nazwanych demokratów, którzy nie mogą tego u siebie postanowić, aby z rewolucyi téj następstwa ostateczne wyprowadzili. Do takich pozornych i pół demokratów należą politycy narodowi, których siedliskiem głównem są Niemcy i parlament frankfurcki, ciż sami wywołali w Szwajcaryi haniebnie stronnictwo neutralności. Dalej mieszczaństwo republikańskie, politycy filozoficzni i socjaliści drobnego obywatelstwa.

Ogłaszamy wszechwładztwo państwa nad wszystkimi stosunkami ekonomicznymi i towarzyskimi jako najcenniejsze prawo zasadnicze. Nietylko wielka, ale wszelka i każda produkcya ma być rzeczą państwa, ono ma je z potrzebami wszystkich, jako też zwolnością pojedynczych pogodzić. Pierwszym krokiem do tego jest, aby państwo drogi komunikacyjne, koleje żelazne, kanały, szosy na siebie przyjęło, i wszelkimi fabrykami, w których robota zatrzymała się na rachunek swój zarządzało. Za przemysłowością większą mniejsza natychmiast nastąpić powinna. Aby produkcya gospodarstwa wiejskiego w ręce państwa przeszła, zacząć należy od dóbr skarbowych i znacznych feudalnych, które naturalnie państwo objąć powinno.

Wykształcenie jest dla nas środkiem, za pomocą którego człowiek uczy się prawdziwe cele swoje i interessa poznawać, za pomocą którego porozu-

miewa się z interesami całej ludności, i który do wolnego i łagodnego życia towarzyskiego doprowadzić może. Przekształcenie więc teraźniejszych stosunków towarzyskich powinno być założone i utrwalone przez przekształcenie oświecenia, wychowania i nauki. — Celem ich być powinno uzdatnienie człowieka do życia towarzyskiego z innymi. W każdym względzie pragniemy zupełnie zerwać z przeszłością. Nie chcemy wpięć zbutwiały świeżej szczyt latorośli; w żadnym względzie nie chcemy reformy, ale wszędzie rewolucji. — Wiemy, iż w krótkim czasie z zasadami naszymi na widownię dziejów wystąpimy. Wybuch rewolucji jest niewątpliwym, wnień od zastosowania środków żadnych wzdrygać się nie będziemy dla urzeczywistnienia zdań naszych. W ruchu zbliżającym się widzimy rewolucją nie kraju jednego, ale całej ucywilizowanej ludzkości. W Niemczech przedstawia ona dwa punkta oparcia: zwycięstwa Węgrów i konstytucją parlamentu niemieckiego. Do tamtych wagę nieskończoną przywiązujemy, drugiej znaczenie pośrednie nadajemy.

„Wszystkie stronnictwa przyznają teraz, że powstanie węgierskie nie jest ruchem narodowym, ale rewolucją europejską. Madziary, Polacy, Niemcy, Francuzi i Włosi staczają boje krwawe przeciw absolutyzmowi połączonego mocarstw wschodnich. Walka ta utworzyła dla rewolucji armię, która w wszystkich krajach Europy pola bitew i wawrzyny wyszukiwać będzie. Wojna węgierska jest usprawiedliwieniem świetnym mniejszości. Dowiodła ona, że jeden mąż na stronie rewolucji więcej znaczy, niż dziesięciu najemników absolutyzmu. Węgrzy rozpoczęli powszechną wojnę świata, którą ostatnie drgania kurezowe absolutyzmu wywołały. Wygręczyli oni Francją w jej roli dziejowej. O posiadanie Wiednia walczyć będą Rosyjanie z Madziarami. Wypadek wojny tej stanowić będzie o przyszłych dziejach Niemiec. Dla tego powinien on być hasłem rewolucji niemieckiej. — Konstytucja parlamentu niemieckiego jest drugim źródłem, z którego rewolucja niemiecka ma wytrysnąć. Niezadługo ono wyschnie. Nie myślimy wdawać się w krytykę parlamentu niemieckiego. Podpory i zwolenników Gagerna już nie krytycznie ale rzeczywiście potępia. Co się tyczy tak nazwanego stronnictwa demokratycznego w kościele Pawła, ostatecznej strony lewej, okazała ona przez dotychczasowe postępowanie swoje i przez przyłączenie się do deputowanych za cesarstwem sukcesywnym głoszących mało energii rewolucyjnej. Czas nam pokaże, czy ludzie ci w skutek okoliczności nabiorą hartu. Wątpimy o tem, czy rewolucja może się wiele po nich spodziewać.

Kiedy słowa te pisano, rewolucja już wybuchła. Proletariat podejmuje rewolucją, ową pozostałość po umierającym mieszczaństwie. Utrzymają oni siłami wszelkimi rewolucją i nie pozwolą jej upaść, dopóki ludzkość nie znajdzie drogi nowej, na której do celu swego, wolności powszechnej i szczęścia szybkim niedójdzie krokiem.

Tak mówią demokraci niemieccy. Niemcy niechaj teraz wypowiedzą, sposobność i czas potemu, czy teraźniejszość swoją i przyszłość w ich ręce powierzyć zamysłają!

A u s t r y a.

Wiedeń, dn. 3. Czerwca. — Orszak cesarza austriackiego nie był zadowolony z przyjęcia cesarza swego przez Mikołaja, który nawet nie wyjechał, jak zwyczaj każe, na przywitanie obcego panującego. W ogóle przyjmował go, jak jakiego księcia pruskiego z młodziej linii. Nie ulega wątpliwości, że Franciszek Józef zmartwiony powrócił do Wiednia. — Opowiadają sobie tu teraz anegdoty o dowódcy Węgrów jenerale Bemie, które są zajmujące. Bem już od wielu lat ma przeczcucie śmierci. Od lat 20 powiada, że umrze w roku 1850. W czasie pobytu swego w Paryżu był na obiedzie pewnego razu u posła amerykańskiego. Rozmawiano o przeczuciach. Poseł śmiał się z tego, Bem jednak twierdził, że w przeczcucie wierzy. Lat mając 20, trzy razy widział swój grób z kamieniem nagrobnym, na którym stało jego imię i nazwisko napisane, a rok śmierci podany 1850. W Siedmiogrodzie był rannym Bem kilka razy niebezpiecznie. Lekarz już powątpiewał. Bem spokojnie mu zaręczał, że jeszcze ma rok do życia. O tem tak dalece jest przekonany, że w bitwach naraza się na śmierć oczywistą, chodzi, gdzie najbardziej kule i trupy padają i zaręcza, że kula, która go ma trafić, dopiero w roku 1850. go przeszycie.

Z Brünn donoszą pod dniem 31. Maja, że liczni emissaryusze węgierscy uwijają się po cyrkulach nadgranicznych morawskich i szląskich i podburzają je do powstania. Z tego powodu, jako też i ze strategicznych względów rząd austriacki ogłosił cyrkule Prerau, Teszen i Hradysz w stanie oblężenia. Około Brüna ma się korpus rezerwowy zebrać, ale dotąd go nie masz.

Wiedeń, dn. 4. Czerwca. — Minister wojny feldmarszałek porucznik baron Cordon wniósł do cesarza o uwolnienie od swój posady, na co zezwolono. W jego miejsce nastąpi dotychczasowy gubernator Triestu, hrabia Giulay, który miał z sobą przywieść wiadomość, że Radetzki czeka na poddanie się Wenecyi, ażeby mógł klucze tego miasta przywieść do Wiednia. Potem zaś ma objąć naczelne dowództwo przeciw Węgroim. Jemu ma być przydany szef sztabu f. m. porucznik baron Hess. Banus będzie dowodził na południu, Haynau na północy, a za Radetzkiego we Włoszech dowodzić będzie feldmar. por. Schönhals. Radetzki jako alter ego cesarza i feldmarszałek wszystkich wojsk rossyjskich, nadalby przez swój wpływ

bezpośredni jedność działaniom; zdaje się, że dotąd na niejedność pomiędzy Rossyanami a Austryakami narzekają, ażeby uniewinnić nieczynność swą przeciw Węgroim. Węgrzy są teraz niezmierną potęgą, której dwa carstwa nawet niewydołają. Mówią, że Węgrzy pod Görgejem pośpieszają do Kroacyi, aby dotrzeć do morza adryatyckiego i zbliżyć się do armii włoskiej, w której tyle pułków węgierskich służy. Czyli ta pogłoska obiegająca pomiędzy ludem, ma jakąś podstawę, czas okaże, to pewna, że Rosyjanie z północy dążą z Austryakami na Preszburg ku południowi.

Według wieści, miał być tknięty paralizem w Gracu feldzeugmeister baron Welden.

Teraźniejszy minister wojny austriacki Guilay, jest rodowitym Węgroim. — Na giełdzie pełno wieści niepomyślnych obiega, tak że srebro na 26½, a złoto na 36 procent podskoczyło.

W ę g r y.

Nasze dzisiejsze wiadomości z Węgier możemy od owych podziś dzień stereotypowych słów zacząć: mało ważnych nowości, a pełno niejasnych i zagmatwanych wiadomości.

Rosyjanie nieprzybyli do Tyrnawy, jak naoczni świadkowie zaręczali, ale tylko kwatery dla części korpusu rossyjskiego, który ma nadejść w dniu 3. Czerwca. Z tego można dorozumiewać się, że korpus zgromadzony pod Hradiszem (22.000) rozdzielił się w Leopoldstad na dwa oddziały, z których jeden pozostanie tamże i w Neustadt położonym naprzeciw Leopoldstadu, a drugi pójdzie do Tyrnawy. Z Neustadt też donoszą, że d. 29. p. m. przybyło tam 10.000 Rosyan, gdy tymczasem Presse i inne pisma donoszą, że Austriacy w skutek klęski zadanej brygadzie Jabłonowskiego opuścili cały lewy brzeg Waagu. Wprawdzie niewiadome są szczegóły bitwy stoczonej z jeneralem austriackim Jabłonowskim, ale to pewna że został zbity na głowę przez Węgrów. Równie niemożna się nic pewnego dowiedzieć o bitwie stoczonej pomiędzy korpusem Vogla i Benedeka z jedną, a Węgrami z drugiej strony pod Trenczynem, lubo Presse i Lloyd potwierdzają fakt ten. Gdyby Austriacy odnieśli jakie korzyści w tej bitwie, zapewneby nieomieszkaliby napuszonemi buletynami je ogłaszać.

Na wyspie Schütt oba wojska stoją naprzeciw siebie, każdej chwili gotowe się spotkać. Madziarowie cofnęli się nieco w kierunku Komorn, a czaty austriackie stoją pod Nyarad, a więc na granicy komitatu Komorn. W komitatach nad jeziorem Platten powstanie silnie się organizuje i już dotarło do granicy Styryi. Austriackie wojska opuściły Kanisę i cofnęły się poza rzekę Drawę pod Legradem po dość zaciętej bitwie, i stanęli na ziemi już kroackiej. Trudno, ażeby słaba załoga w Legradzie się utrzymała, bo Legrad jest to słaba warownia wystawiona przy ujściu Muru do Drawy. Skoro tę zajmą Węgrzy, zapewnią sobie główną drogę do Warazdinu i Zagrzebia.

Głoszą, że ban Jelacic nie dostał się do niewoli węgierskiej, ale sam dobrowolnie przeszedł na ich stronę. Już to porazy kilka powtarzano o nim podobne pogłoski, ale się pokazały zawsze płonemi.

Z nad granicy galicyjsko szląskiej, dn. 30. Maja. — Trudno dojść liczby wojsk rossyjskich, jakie weszły do Galicyi i Węgier. Zdaje się, że cała armia posiłkowa rossyjska wynosi 120.000 żołnierza z 40 bateriami. W cyrkule wadowickim przywożą do obozów rossyjskich pozakładanych około Myślenic, Jordanowa i Spytkowic po 68.000 racyi dziennie. Kupcy zbożowi w pierwszych czasach bardzo wiele zarobili, ale teraz ceny zboża spadły, ponieważ z Polski mnóstwo sprowadzają zboża bez żadnej opłaty cła. Jeneral Sass wysłał przed pięciu dniami podjazd kozacki do Węgier, który mu sprowadził dwóch jeńców; od nich miał się dowiedzieć o siłach w tych stronach Węgrów. Nie ulega wątpliwości, że tam nie masz Dembińskiego. — Dnia 25. Maja słyszano w Jablonce mocne strzelanie w kierunku Sileja, które aż do wieczora trwało. Dorozumiewano się z huku dochodzącego, że major Trenk albo jeneral Barko spotkał się z Węgrami. Brygada bowiem ostatniego stała w Sejpuszie i miała pójść ku Sileju.

Teatr wojny na południu. Bukarest, dn. 21. Maja. — Puchner z wojskiem swoim przepędzony przez Bema do Wołoszczyzny przybył do Orsowy, miasta na ziemi austriackiej. A lubo miał 12.000 wojska i 54 armat gotowych do boju, jednak nieczekając bitwy zemknął do Wołoszczyzny. Armia austriacka rozłożyła się obozem pomiędzy Czerncem i Turnu Sewerin. W Sewerynie panował najwyższy przestrasz pomiędzy Austryakami. Administrator prosił Turków i Rosyan o pomoc, zdając sprawę pod dniem 16. Maja, jak następuje: wojsko węgierskie obsadziwszy Orsowę, wysłało 500 ludzi, którymi obsadzili Wirtorowę i Klozki. Przez swych oficerów oświadczyli tureckiemu dowódcy, że będą szanować granicę i nie wejdą do Wołoszczyzny. Tym czasem dzisiaj komendant Orsowy doniósł, że otrzymał rozkaz od swego rządu, ścigania wszędzie Austryaków, gdzie tylko się pokażą, lub dokąd kolwiek się schronią, a więc i w Serbii, Iliryi, Sławonii i Wołoszczyźnie. Austriackie wojsko nie ma za co żyć, posiada wprawdzie bankocetle, ale tych papierków Turcy i Wołochy brać niechęć, mówiąc: że ich za darmo lub za kwitami żywić niemogą, bo dosyć mają wojska swego i rossyjskiego do żywienia.

